

P R Z E G L A D SPORTOWY

**CENA
30
GR**

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 84 (885)

SOBOTA DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU

ROK XIII

Własiewiczówna opuściła już Polskę!

Łódź - Morawy 9:7

Tabela 10-ciu najlepszych lekkoatletów. Wykres graficzny meczu z Czechosłowacją

Liga przed decydującymi walkami



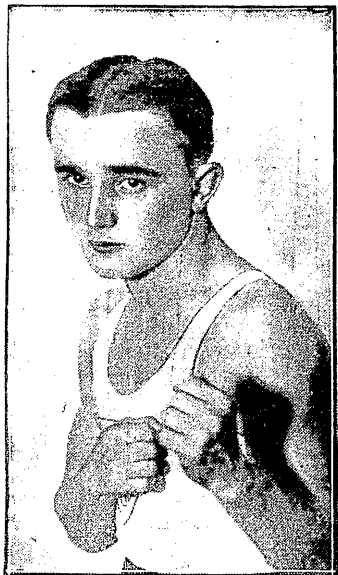
MAKABI KRAKOWSKA
pokonała w stolicy Gwiazdę 2:0 i Polonię 4:3



POJEDYNEK ZAWODOWCÓW ANGIELSKICH
Allen, śr. napastnik Arsenalu walczy o piłkę ze śr. pomocnikiem Newcastlu — Sibleyem.



PLANICKA PROWADZI SWĄ DRUŻYNĘ NA BOISKO
gdzie niebawem rozpocznie się mecz Czechosłowacja — Polska, o mistrzostwo świata



SPODENKIEWICZ
wypробowany bokser Łodzi zdołał pokonać Czecha Sasinkę.

ZLIN, 18.10. Tel. wł. Łódź zrobiła dobry początek swem tournée po Czechosłowacji, bijąc dziś w Zlinie silną reprezentację Moraw za służenie i bezapelacyjnie w stosunku 9:7. Wynik ten krzywdzi raczej drużynę polską i powinien brzmieć 10:6.

Występ Łódzian wzbudził ogromne zainteresowanie w mieście. Go spodarze zgromadzili im niezmiernie gościnne przyjęcie, a 3000 widzów przyjęło ich entuzjastycznie. W ringu sędziował p. Pschikal.

Na pierwszy ogień poszła waga musza: Pawlak — Fischer. Polak walczył słabiej niż zwykle i po mało interesującym przebiegu zdobył wynik remisowy.

Miła niespodziankę zgromadził za to Spodenkiewicz w walce z mistrzem Moraw, Sasinkiem. Polak walczył spokojnie, dobrze taktycznie i pewnie punktował. Pod koniec drugiej rundy Czecha Polaka posłał na ziemię i tylko gong uratował go od nokautu. Do trzeciej rundy Czech stanął jeszcze „groggy” i po 2 ciosach został wyliczony.

Woźniakiewicz nie miał trudnej roboty z Winklerem choć walczył poniżej poziomu jakby oszczędzając się na Brno. Łódź prowadzi 5:1.

Banasiak rozpoczął pierwszą rundę bardzo obiecująco z Loosem i gdyby nie pewna opieszałość wygrałby przedko nokautem. W drugiej rundzie zwolnił nieco tempo, a w trzeciej Loos swoim zwyczajem reklamował faul, poczem sędzia

niewiele się namyślając, ogłosił dyskwalifikację Polaka. Po burzy protestów na widowni i po reklamacji drużyny polskiej decyzja została zmieniona i przyznano remis.

W półśredniej Garncarek spotkał się z Zachem. Czechosłowak potwierdził opinie obiecującego pięściarza — był lepszy technicznie. Garncarekowi ciosy nie wychodziły, a gdy parę razy miał pewną okazję dla umieszczenia swej prawej za-

przepaszczał je. Po tym remisie Łódź prowadziła 7:3.

W wadze średniej pełen temperamentu Satko spotkał się z kontuzjonowanym Chmielewskim. Polak

mimo to pokazał piękną walkę, o klasę lepszą niż w Poznaniu i po trzech rundach stałej przewagi został ogłoszony zwycięzcą wśród entuzjastów publiczności.

W wadze półciężkiej Kłoda stał nadspodziewanie silny opór mistrzowi Czechosłowacji Havelce, ale przegrał po morderczej walce na punkty.

W wadze ciężkiej Krenz sprawił największą niespodziankę. W pierwszej rundzie miał on przewagę nad Kopeckiem, w drugiej trochę zwolnił tempo, by w trzeciej rundzie znów walczyć świetnie.

Mimo to sędziowie przyznali zwycięstwo na punkty Czechowi, co krzywdzi Polaka.

Bokserzy Łódzcy natychmiast po ukończeniu zawodów udali się samochodami do Brna, gdzie jutro odbędzie się uroczyste ich przyjęcie.

M. Lipszyc.

Ożywienie w obozie hokeistów

Hokejowa Komisja Sportowa ukończyła się następująco: Matuszecki — Sachs — Czapliski.

Pertraktacje z uzdrowiskami: Krynicą i Zakopanem zostały już rozpoczęte przez PZHL. Chodzi o ustalenie liczebności i terminów turniejów: VI o mistrzostwo Krynicy oraz III o mistrzostwo Zakopanego. Również w toku rozmów

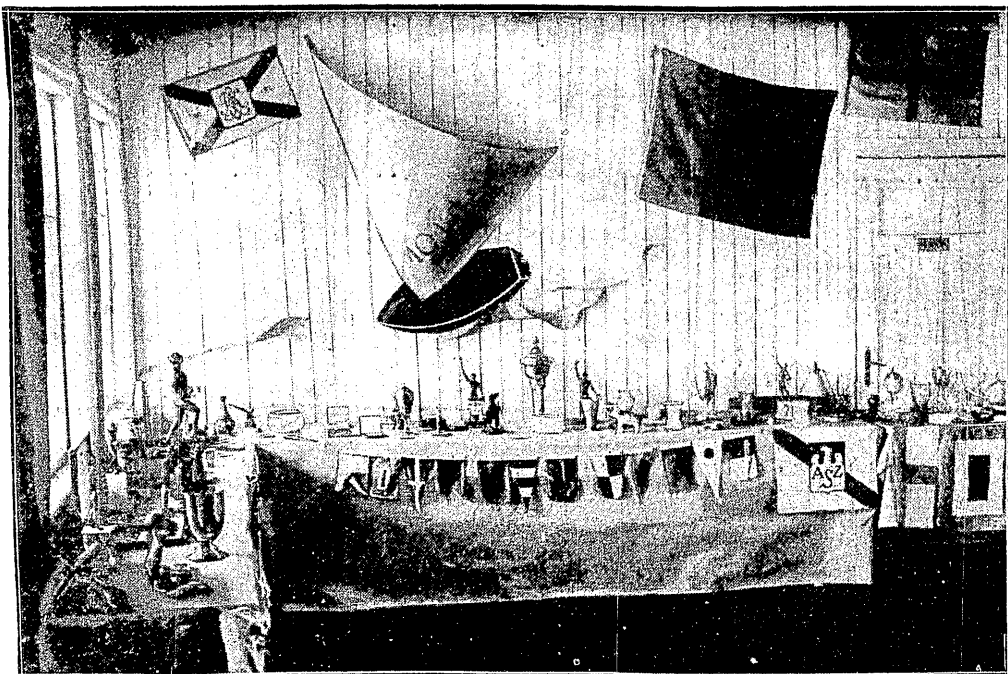
ustalone zostanie miejsce turnieju fińskiego. Wobec wiekiego aplauzu, z jakim hokej został przyjęty w Zakopanem — nie ulega wątpliwości, że turniej tegoroczny odbędzie się w dużo szerszych ramach niż poprzedni.

3 ofertami zaoczniczych drużyn dysponuje już PZHL; ponieważ jednak budżety tego rodzaju imprez są bardzo wysokie — należy się liczyć raczej z realizacją jednej tylko względnie dwóch. Trzon zagadnienia stanowi w każdym razie sztuczny tor w Katowicach, który musi zmienić swą do-

tychczasową taktykę zdzierania skóry z hokeja.

Zwolnienie Wołkowskiego z Sokola napotyka na trudności natury formalnej i wątpliwe jest czy załatwienie tego gracza z macierzystym klubem zostanie załatwiony ugodowo.

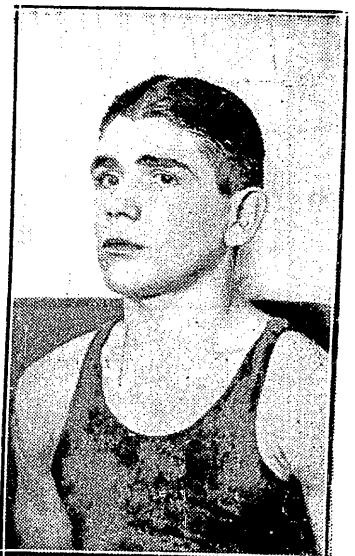
Lemiszko, doskonały piłkarz i as hokejowy lwowskich Czarnych — po dyskwalifikacji 18-miesięcznej, nałożonej przez klub za przekroczenia w drużynie piłki nożnej — zwrócił się do PZHL o interwencję, względnie o udzielenie mu skreślenia.



WYSTAWA NAGRÓD ZDOBYTYCH PRZEZ WIOŚLARZY I ŻEGLARZY A. Z. S. WARSZAWA
z racji 10-ciolecia istnienia sekcji wodnych klubu, przedstawiła się bardzo okazale



ZDIENNICZKA PODAJE PAŁECZKĘ KWAŚNIEWSKIEJ
Lekkoatletki LKS-u ustanowiły rekord okręgu w sztafecie 800x200x100x100 m. (3.45.6), zostawiając inne osady o kilkanaście metrów w tyle



WOŹNIAKIEWICZ
odmówił w mieście Białej łatwe zwycięstwo nad Winklerem.

NA POBOJOWISKU

Migawki z meczu międzypaństwowego Czechosłowacja -- Polska 2:1 w Warszawie

Niedzielny mecz z Czechosłowacją był niewątpliwie najpiękniejszym akcentem w naszym tegorocznym sezonie międzynarodowym. Drużyna polska dokonała na boisku sztuki miela: wpoila w niemal dwudziestotysięczną widownię przekonanie, że meczu z renomowanym przeciwnikiem nie tylko nie musimy przegrać, ale że nawet mamy prawo zejść z boiska jako zwycięzcy.

Jeśli zatem wziąć pod uwagę moment, że przecież gdy drużyny wchodziły na boisko nikt nie mógł poważnie myśleć o pokonaniu Czechosłowaków, przemiana jakiejś do kłosa w zapaśniczej widowni polska drużyna, świadczy najlepiej o wartości gry naszych reprezentantów.

Mimo to, publiczność warszawska opuszczała stadion Wojska Polskiego z uczuciem zawodu. Widzowie nastawieni na zdecydowaną porażkę tem bardziej ucieszyli się, wspinała postawa Polaków i tem bardziej kurczowo chwycili się myśli o wygraniu spotkania. Radosny nastrój osiągnął swój punkt kulminacyjny, gdy padło wyrównanie z rzutu karnego.

To też bez przesady można powiedzieć, że publiczność nie tylko mecz obserwowała, ale współgrała niezwykle intensywnie z całą naszą drużyną.

Niestety los nie był dla nas łaskawy; gdy padła, dość zresztą przypadkowo, druga bramka dla Czechosłowaków, stało się jasne, że mecz jest przegrany ze względu na zupełne rozbieżne w tym odcinku gry akcji naszego napadu.

Matias był najjaśniejszym punktem w formacji ofensywnej drużyny polskiej. On jeden pracował skądnie do gwizdka końcowego, on też zakończył efektownie wysiłki Polaków dążących do zdobycia bramki swym pięknym strzałem w końcowych minutach walki.

Matias pracował w polu wyjątkowo inteligentnie, a w technice był najmniej nieustępowalnym kontrahentem. Kilkakrotnie zagrał on w sposób tak błyskotliwy, że widownia nagrodziła go za to hucznymi oklaskami. Poza tym pochwalić go trzeba za wielką ofiarność i odwagę w walce.

Gdyby jeszcze do walorów tych dodać pewien procent szybkości i nieco więcej bojowości, pozycję prawego łącznika w reprezentacji polskiej trzeba by uważać za obsadzoną idealnie.

Martyna zadziwił na meczu z Czechosłowacją swą dobrą formą. Ci, którzy widzieli go w ostatnich meczach ligowych, mieli poważne zastrzeżenia co do obsady stanowiła prawego obrońcy. Tymczasem bramka Legii jakkolwiek o cieni słabszy od swych pozostałych kolegów z formacji defensywnych, grał w sumie bardzo dobrze.

Przedewszystkiem dzięki odważnemu wchodzeniu w napastników czeskich w początkowych fazach gry, wzbudził odrazu szacunek dla swych walorów fizycznych. To też wyzuwało się wyraźnie, że Czechosłowacy nie kwapili się na prze-

boje i walce wręcz na odcinku broniowym przez potężnego obrońcę Legii.

Natomiast pewne zastrzeżenia można mieć co do ryzykowności za grania Martyny — czy to, jeśli chodzi o nieszczerne nożyce, po których padła pierwsza bramka, czy też o zbyt ostre atakowanie przeciwnika.

Świetną kondycję fizyczną uważamy za największy atut zespołu polskiego. Czesi nie mogli się formalnie uwolnić z pod ciężkiej opieki naszych napastników i obrońców. W czasie całego meczu nie było

niemal mowy o akcjach prowadzonych bez obawy momentalnego odebrania piłki. System ten, jedyny zresztą w każdej bez wyjątku grze sportowej, spowodował w znacznej mierze rozbięcie wszelkich koncepcji napadu czeskiego, nie dał się gościom prosto rozwijać w szyku bojowym i paraliżował większość ich akcji już w zarodku.

A że akcje te mogły być groźne świadczyło o tym kilka próbek zademonstrowanych przez Czechów w chwilach krótkich depresji Polaków.

Po kilku passingach wszedł boiska następowały wtedy idealnie po-



dania prostopadłe, po których napastnik miał już niemal otwartą drogę do strzału, bądź do przeboju.

Pazurek naogół mógł zadowolić. Zwłaszcza w pierwszej połowie pracował niezwykle ofiarnie i parokrotnie zaskoczył Czechów swe-

mi akcjami. Niestety, zbyt duża powolność nie pozwalała łącznikowi Garbarowi, ani na uwiecznienie swych przebojów pomyślnym rezultatem ani na dobiegnięcie do strzału.

Dyspozycja strzałowa, a raczej jej brak, był pięta achillesowa zespołu polskiego. Polacy nie mogli naogół wogóle zdecydować się na oddanie strzału. Dopiero w odcinku końcowym nabrali oni pod tym względem śmiałości, dzięki czemu publiczność opuszczała widownię pod wrażeniem trzech celnych, choćkolwiek nieco anemicznych strzałów Kotlarczyka i Pazurka i Matiasa.

Niechciot grał niewątpliwie bardzo ambitnie. Ale, niestety, wiele więcej z jego grze powiedzieć nie można. Ambicja ta wyrażała się w aż nadto wielkiej gorliwości, jeśli chodzi o bieganie po całym boisku w stylu a la Rajdek.

Tej niewątpliwie wyjątkowej kondycji fizycznej nie odpowiadały jednak umiejętności techniczne skrzydłowego Pogoni. Kilkakrotnie gubił on piłkę, a z dośrodkowań nie miał ani jedno nie dotarło do miejsca przeznaczenia.

Król wznosił do walki żywiołowość i temperament. Pod względem jednak technicznym stał mniej więcej na równi z Niechciotem. To też za jedyną zaletę skrzydłowego ŁKS-u uważamy jego ciąg na bramkę i nastrój jaki wniósł do naszych formacji ofensywnych.

Aż śledem klubów dostarczyło swych graczy do reprezentacji Polski przeciw Czechosłowacji. Sądząc z gry tej drużyny, uważać na leży że mecz niedzielny zaprzeczyl poniekąd uznaną teorię, aby reprezentacja opierała się zasadniczo na szkieletie jednej drużyny.

Bramiack wspomnianej tezy, nie można jednak zapominać, że większość zespołu polskiego grała już ze sobą po kilka czy nawet dobre kilkanaście razy.

W każdym razie należy stwierdzić, że wśród zarzutów jakie można postawić drużynie polskiej, w każdym razie niema miejsca — że była ona niezdolna.

Problem nadal nie rozwiązany...

Między poziomem reprezentacji a drużynami ligowymi istnieje ciągle przepaść

Od wielu, wielu miesięcy narzekamy konsekwentnie na naszą piłkę nożną. Niemal każde sprawozdanie meczowe przemienia się w wielki akt oskarżenia, naszpikowany smętnymi refleksjami na temat jej upadku i niewesołych horoskopów na przyszłość.

Kłeska z Czechami była już na długo przed meczem — sprawą przesadzoną! Zastanawiano się, co najwyżej nad jej rozmiarami, mniąc się w skrytości ducha, by nie przybrała kompromitujących form. A gdy nadszedł wreszcie 15 października, dzień wielkiej próby na stadionie Wojska Polskiego, z drżeniem serca skierowało się przeszło 15.000 par niespokojnych oczu na arenę walki.

I stał się cud! W miarę rozwoju wypadków niepokój zaczął ustępować miejsca najpierw mowotrzaniu, później zdziwieniu, a wreszcie ufności i... nadziei. A jeśli nie spełniła się ona w stu procentach, to w każdym razie opuszczało boisko z uczuciem i światłomocia, iż piłkarze nie skompromitowali polskiego sportu, mimo, że nie było im danem zakończyć swego ostatniego międzynarodowego występu potężnym akordem zwycięstwa.

Kłeska w walce z najlepszą reprezentacją Czechosłowacji w tej formie daleka była od blamażu, to też piłkarze melibj dzisiaj prawnie przystąpić do nas, swych surowych, wczelnie niezadowolonych krytyków z uzasadnionym pytaniem.

„I co panowie na to?”
Dziś nie wolno nam wykręcać

się od odpowiedzi na to pytanie, w którym czynni piłkarze domagali się logicznego uzasadnienia różnicy, zachodzącej między ogólnymi zapatrywaniami na poziom naszego piłkarstwa, a wynikami i przebiegiem niedzielnego meczu. Postaramy się jej udzielić.

W rozmowie z kapitanem P. Z. P. N., p. Kałużą na 24 godzin przed meczem doszliśmy do dokładnej analizy sytuacji do wniosku, że normalnie biorąc nie się nie da zrobić. Podczas jednak, gdy my zadowoliliśmy się stwierdzeniem smutnego tego faktu, p. Kałuża dodał na zakończenie, że jednak przy wielkiej ambicji, ofiarności i zapale naszych graczy ewentualna niespodzianka leży w granicach możliwości. W zapatrywaniu tem widzieliśmy optymizm woda, któremu nie wolno tracić nadziei i wiary w możliwość zwycięstwa nawet w beznadziejnej sytuacji.

Notatki piłkarskie

Prośba Ziemiana do WOPZN została odrzucona ze względu na to, że w liście przesyłanym do WOPZN Ziemian n'c nowego nie wniósł do sprawy.

Wobec tego kursują pogłoski, że obrońca Legii już w najbliższych meczach zajmie swą dawną pozycję w drużynie wojskowej.

Do finału pucharu Ł.Z.O.P.N. weszły drużyny ŁTSG oraz Strzeleckiego Klubu Sportowego (SKS), która wygrała kolejno trzy spotkania: z Wma 3:2, z Union Touring 4:1 i z ŁKS 3:2.

Zastawniak, doskonały pomocnik Craconi, przenosi się na stałe do Warszawy i grać będzie zapewne w Polonii.

P. Rutkowski został zaproponowany przez Niemców na arbitra między państwowego spotkania z Belgią, dn. 22 bm. w Duisburgu.

Dwa nowe protesty ligowe wpłynęły do Wydz. G. i D. a mianowicie: Strzelec (22 p.p.) protestuje przeciwko przyznaniu walkoveru 3:0 Warszawiance, za mecz wygrany przez siedzącą 2:1, a P. d'górę nie chce się pogodzić z porażką 0:2, zadana w Poznaniu przez Wartę.

Dwaj znani piłkarze warszawscy, Szczepaniak (Polonia) i Wypięwski (Legia) porzucili stan... kawalerski. Służby ich odbyły się w końcu ub. tygodnia.

W medziale okazało się, że zda nie naszego wodza piłkarskiego było słuszne. Ambicja, enrg a i ofiar-

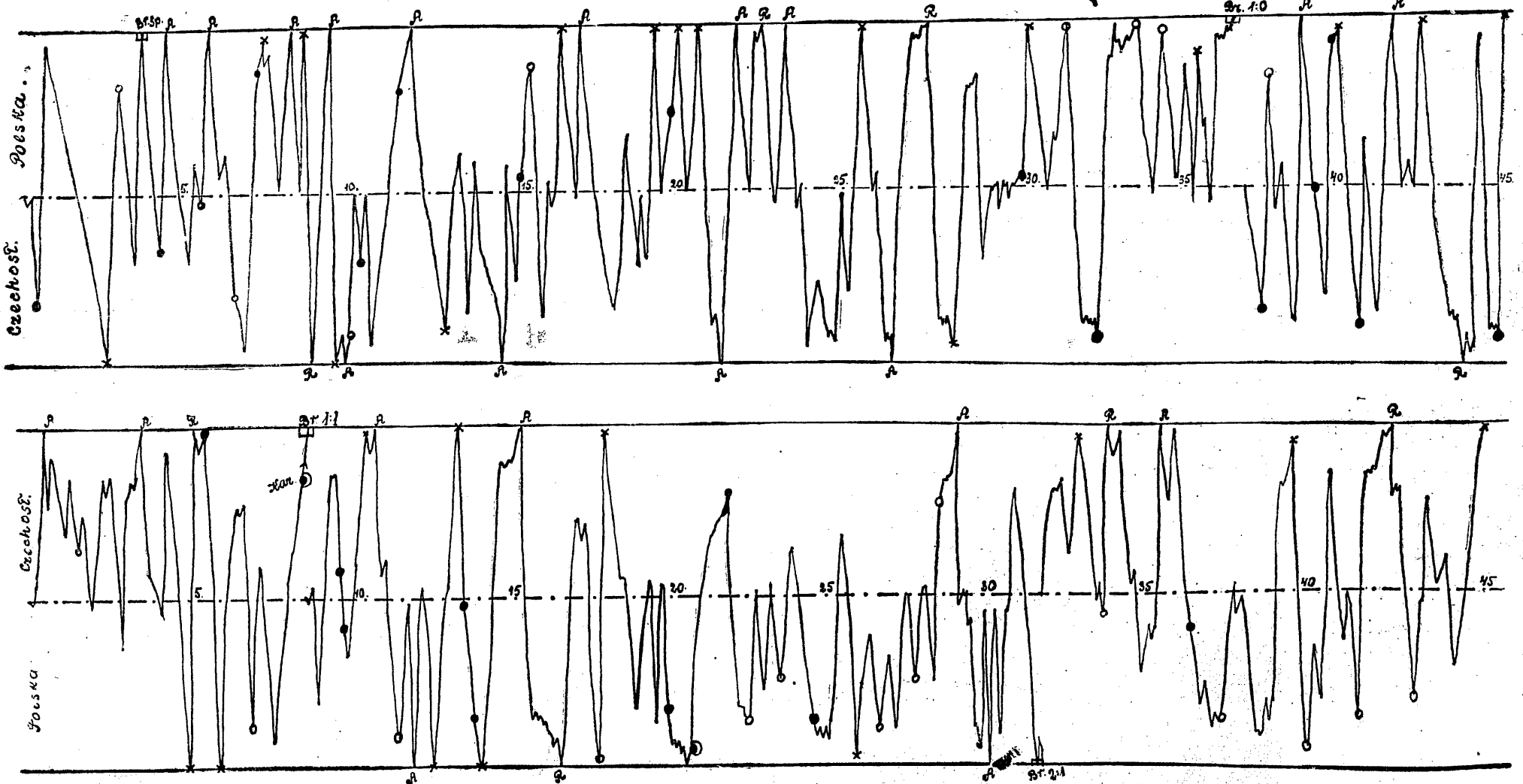
ność były bowiem temi czynnikami, które w znacznej mierze zdecydowały o takim, a nie innym przebiegu gry. Ale i one nie pomogłyby wiele, gdyby nie poszła z nimi w parze i spora doza umiejętności piłkarskich.

Tak jest! Ci gracze polscy, których widzieliśmy na stadionie Wojska P. znali się wcale dobrze na sztuce piłkarskiej, jedni mniej, drudzy więcej, ale w każdym razie nie byli nowicjuszami, za których wypadaloby oczyma świe-

Równolegle jednak z tem stwierdź wypadka, że na drużynie reprezentacyjnej złożyło się aż... siedem klubów ligowych! W siedmiu zespołach polskiej ekstraklasy trzeba było zatem szukać jedena-

O słuszności tezy tej możnaby się łatwo przekonać, gdyby udało się otworzyć granicę i zanicjować żywszy międzynarodowy (nie między państwowymi!) kontakt. Bilans spotkań tych nie wypadłby dla nas korzystnie, w odróżnieniu od dawnych, tłustych lat, kiedy to zespoły klubowe mogły się w spotkaniach z najlepszymi kontrahentami zagranicznymi wykazać bodajże: lepszymi rezultatami, niż oficjalna reprezentacja. Stan ten był stanowczo zdrowszy, a reputacja polskiego piłkarstwa napewno nie gorsza!

Narcyż Süßermann



Powyżej reprodukcję graficzny wykres przebiegu gry na minutowym meczu Polska — Czechosłowacja w Warszawie.

Te na pierwszy rzut oka nie nie mówiące kreski, po zapoznaniu się z kluczem, według którego należy je odczytywać, pozwolą czytelnikowi w sposób bardzo dokładny odtworzyć sobie całokształt przebiegu meczu.

Każdy pas jest obrazem graficznym jednej połowy gry. Górny — pierwszej 45-minut, dolny — drugiej połowy meczu.

Na stronie, po której z boku wypisane jest nazwa państwa, znajdowała się brońiona przez nie bramka.

Linia kropkowana idąca przez środek każdego wykresu oznacza środek boiska, a cyfry na niej umieszczone (5, 10, 15 i t. d.) — czas trwania gry.

Rzecz jasna, jest to obraz szematyczny, gdyż każdy rozumie, że zanotowanie każdego dotknięcia piłki przez poszczególnych graczy wykres ten bar- dzoby zagmatwało. W każdym razie w wykresach tych widzimy wszystkie wytyczne punkty meczu, więc

wędrowkę piłki po boisku, rzuty wolne, auty, rogi, interwencje bramkarzy, wreszcie — bramki.

Momentami wspomniane są uwidocznione na wykresach w sposób następujący: lot piłki — linią pionową; rzut wolny — dla Czechów czarna kropka, dla Polaków — biała; auty — litera A; rogi — litera R; interwencje bramkarzy — krzyżykiem, wreszcie bramki — Br i wypisaniem rezultatu.

Spróbujmy zatem odczytywać przebieg gry od gwizdka rozpoczynającego mecz. Zaczynają Polacy, no kilku

podaniach w okolicach środka boiska atak nasz zbliża się pod bramkę czeską, ale za faul Polaka goście wykazują rzut wolny; piłka przenosi się na krótko na połowę polską, ale wraca na stronę czeską, gdzie Akcja Polaków kończy się interwencją Flanicki. Teraz jesteśmy znów na stronie polskiej, ale atak gości już na przedpolu kończy się wolnym w stronę bramki czeskiej. Piłka przechodzi na krótko na ich stronę, ale wraca zpowrotem i w 4-ej min. gry pada dla Czechów bramka ze spalonego. Naste-

pule wolny od bramki polskiej, piłka przenosi się na stronę czeską, znów wolny dla tych ostatnich, ich atak zakończony autem i t. d. i t. d.

Jak widzimy z wykresu, w pierwszej połowie meczu gra była bardzo wyrównana, ale jednak istniała przewaga sytuacji podbrankowych dla Czechów, którzy zmusili Albasńskiego aż do 12-tu interwencji, podczas gdy Flanicka w tym okresie gry dotykał piłki poza rzutami od bramki tylko cztery razy.

W drugiej połowie, po początkowej

wyraźnej przewadze Polaków. Czesi grę wyrównali, aby w okresie od 20-ej do 30-ej minuty stać się niepodzielnym niemal panami boiska. Notabene taki ich były częstokroć bardzo uporczywe i długotrwałe, jak wskazuje drobno ząbkowana linia po 15-ej i w 20 minucie gry.

Według znajdujących się w wykresie danych stosunek rógów brzmiał 5:2 dla Polaków, autów było po stronie naszej 12-cie a po czeskiej dziesięć, rzutów wolnych dla Polaków 21, podczas gdy dla Czechów — 25.

Prasa czeska o meczu z Polską

Jeśliby szło o wrażenie, z jakim prasa czesko-słowacka, a także i opinia publiczna przyjęła wynik niedzielnego, to można by określić następującymi słowami: „No, wygraliśmy i możemy sobie spokojnie odetchnąć. W Pradze nie potrzebujemy się już niczego obawiać; udział w mistrzostwie świata mamy zapewniony”. Uczucie ulgi jest dominującym tonem tych bardzo obszernych sprawozdań i artykułów, jakie ukazały się po meczu.

Przedewszystkiem wszyscy jednoznacznie z jak największym uznaniem podnoszą naszą gościnność, która zagranicą stała się już przysłowiową. Serdeczne przyjęcie jakiegoś doznali, gorące słowa sympatii, z jakimi się wszędzie spotkali, a zwłaszcza na ban kietcie, wywarły tu wielkie wrażenie.

O meczu, graczach i publiczności rozpisuje się prasa czeska bardzo obszernie i dosyć krytycznie. W sprawozdaniach brak frazesów grzesznościowych, widać usiłowania ocenięcia meczu jak najbardziej szczegółowo i na zimno. Oto co piszą:

Narodni Listy: — Wynik był sukcesem Polaków i to najlepszym, jaki przy dzisiejszym stanie ich techniki futbolowej mogli osiągnąć. Ale — chociaż to brzmi paradoksalnie — niedzielną mecz, przy większej dozie szczęścia u Polaków i przy drobnym pechu u Czechów, mógł się skończyć odwrotnie. Polacy mają średniawą, czasami nawet prymitywną technikę, która musi nadrobić niezmordowaną ruchliwość.

W tym sensie wyrażają się i inne pisma o grze naszej drużyny.

Jeśli idzie o poszczególnych graczy, to zacytujemy:

A — Zet: — Najlepszą częścią (polkiej drużyny) była pewno obrona, a której można było polegać. Bramkarz Albański, chociaż nie miał wiele pracy, interweniował wielokrotnie z powodzeniem i przekonywująco ukazał światu grę. Z obrońców wyróżniał się swą odwagą i zawziętością Martyna, przed którym mieli nasi napastnicy pełen strach szacunku. Grał naprawdę ostro, ale nie brutalnie. Swemu wale mieszkoplikowaniu sposobami wystarczał na nasz atak, tak że czasem było nam wprost wstyd. Bulanow nie był tak dobry, ale nie nie zepsuł.

Wogóle wszystkie sprawozdania z jak największym uznaniem podnoszą grę Martyna, pisząc o nim jako o „bohaterze Warszawy”, i przyrównując go do słynnego obrońcy wiedeńskiego, Sestya.

Grę naszych pomocników określają jako przedewszystkiem destrukcyjną i chwalał naogół największe Kolarczyka na środku pomocy.

W ataku za najlepszą uważa się tu dwójkę Król — Matias.

Prager Tagblatt pisze: — Napastnicy nie usiłowali piłki długo utrzymać, pod bramkę czechosłowacką, gdzie je — strzelali.

W kilku pocłagnięciach podsuwali się, dnakże najczęściej zle, albo wcale nie

Inne pismo zaznacza, że: — Oferowane akcje były raczej dziełem szybkości i zdecydowania, a nie taktyki i rafinowanej umiejętności.

Poledni List pisze: — Szybka i twarda bołowość, granie ciałem i używanie fizycznej przewagi, to są właśnie charakterystyczne cechy futbolu Polaków, którzy w danych warunkach, w swym własnym środowisku, elektryzowali ogólnym entuzjazmem, potrafili pokryć braki techniczne i taktyczne. Naturalnie, że profesjonal, dla którego zdrowa noga jest kapitałem, takiego właśnie przeciwnika obawia się najbardziej. Wczoraj ten handicap powiększył się jeszcze naskutek poślizgnięcia sędziego, który co prawda odgrywał rolę, ale tolerował taką koncepcję gry.

Nakoniec kilka charakterystycznych uwag z prasy czeskiej i niemieckiej. Wszystkie pisma podają o mszy, jaką odprawiono za zwycięstwo Polaków. Do tej wiadomości dodaje PRAGER TAGBLATT od siebie, że odprawio na ona została nadarmo, ponieważ Polacy przegrali, a RUDE PRAVO (pismo komunistyczne) zaznacza złośliwie, że nie było to ładnie ze strony Polaków wzywać na pomoc Pana Boga przeciwko braciom Czechom.

Publiczność warszawska nie znalazła uznania w oczach sprawozdawcy POLEDNIHO LISTU, który pisze: — Publiczność nie jest tak wyrobiona, aby cieszyła się tylko z zasłużonego sukcesu. Cieszy się ona z każdego ataku, z każdego odebrania piłki, choćby się to nawet stało nieczystym sposobem. Więcej niż gdzie indziej obawiają się w polskim futbolu maksyma: nie honorowo, ale zdrowo.

Dostało się i Dr. Lustgartenowi, którego sędziowanie nazywa to samo pismo „kapitulou (rozdziałem) pro sebe”. Zarzuca mu, że jako sędzia linjowy „wypadł całkowicie z oficjalnej roli i wylądował w rolę rozstrzygniętego widza. Udało mu się zatrzymać więcej niż tuzin naszych ataków z powodu ofensy, a każde takie zarządzenie jeśli było przez sędziego potwierdzone, manifestował ten „podarzenie neutral” radosnym podskokiem przy oklaskach publiczności”. Również i VEČER ostro krytykuje dra Lustgartena, nazywając go „przeciwieństwem beztroszności i skrupulatnie wykonywującego swe obowiązki Bryndacza”.

Reasumując wszystkie głosy prasy, należy stwierdzić, że mecz ten wywołał duży odzew, dawno bowiem już o meczu między państwowym tyle nie pisało. Równocześnie wszyscy jednomyślnie stwierdzają wybitną poprawę naszego futbolu w stosunku do lat ubiegłych, a co najważniejsze nie uważają już nas za outsidera, którego można bagatelizować.



ZACIEKŁY ATAK POLA KÓW NA BRAMKĘ CZECHOSŁOWACJI W PIERWSZYM OKRESIE GRY
Nawrot chce przyjąć główkę Pazurka, stojącego na prawo. Asekuruje pole bramkowe nietylko cała płatka defenzywna, lecz i jeden z napastników, gdyż na zdjęciu widzimy 6 pasiastych koszulek.

Carnera czy Paolino?

22. X. w Rzymie mecz o mistrzostwo świata

Primo Carnera jest w tej chwili bożyszczem Włochów. Jego walka z mistrzem Europy Paolino, 22 października w Rzymie, rozdmuchana jest przez prasę włoską według najlepszych wzorów amerykańskich do niebywałych rozmiarów. Oto np. próbka z Corriera dela Sera.

„Podczas ostatniej podróży Carnera po Ameryce otrzymał on telegram: „1000 dolarów, jeżeli przejdzie pan przez nasze miasto i pokaze się w oknie pociągu”. Carnera przejechał przez miasto, na

mgnienie oka wychylił głowę z okna pociągu i... zainkasował czek na 1000 dolarów”.

Wartość Paolina jest wyolbrzymiana przez fikcyjną walkę manazerów. Bo jakże musi być klasa bokser, dla którego sam Jimmy Johnson (New York) jedzie przez ocean aby go nie wypuścić z rąk. Johnston jest istotnie w drodze. Stanie sobie spokojnie w rogu Paolina i zainkasuje oznaczone procenty. W ciociach, które będzie inkasował Paolino nie będzie partycypował.

Carnera też nie próżnuje. Każde robić ze sobą wywiady, fotografować się, trochę też trenuje. Potwierdza to nawet jego menażer, choć siedzi stale w Rzymie, gdzie drukują się bilety wstępu. Telefonuje tylko codziennie do Carnera, uważając że tym sposobem wystarcza, aby przekonać się, że jego pupil jest w formie.

W swej posiadłości w miejscu urodzenia w Sequals koło Udine wybudował sobie Carnera piękny dom, którego lewe skrzydło zostało zamienione na salę treningową. Na fasadzie jej wypisane jest zdanie: Mens sana in corpore sano.

W Sequals pokazuje Carnera tak że swój pas mistrzowski, który wdział na siebie w czasie walki z Paolino. Ażby obejrzyć dokładnie to cudo trzeba będzie jednak słono

placić. Pierwsze trzy rzędy kosztują po 200 lirów (około 100 zł.), następne cztery po 150 lirów, najtańsze miejsca kosztują po 12 lirów.

Ale to nie jest za drogo; zobaczmy bowiem nietylko samego Carnera, w całej okazałości, nietylko igrzyska w stylu klasycznym, ale i naprawdę wartościowy bokser Venturi — Frattini, Locatelli — Sybille, Tamagnini — Girones.

Arena stanie na przepięknej Piazzie di Siena w Rzymie. Na szczęście będzie zupełnie ciemno. 60.000 widzów będzie mogło z czystym sercem patrzeć się tylko na jedyną widoczną cząstkę tej budowli — oświetlony ring.

Primo Carnera nie zawiedzie swych sympatyków na pierwszym meczu jako „Campio del mondo”. „Byk” baskijski Paolino, już dawno stracił siłę byka. Rogi jego już stępiały a zaszczyt swemu przeciwnikowi może sprawić już tylko swa odwaga i wytrzymałość.

Będzie to walka dwu dawnych drwali. Tym razem jednak jeden będzie musiał odegrać niewdzięczną rolę drzewa, gdyż tylko jeden z przeciwników może obalać, drugi musi paść. Zwykłe drzewo przewyższa znacznie swą potęgą człowieka, który podnosi nań swój topór. Tym razem ten potężniejszy pozostanie na nogach, ten słabszy

padnie na kolana.

W każdym razie seismolodzy powinni czytać uważnie rubryki sportowe. W niedzielę w nocy mały wstrząs, który jako centrum będzie mieć Rzym, będzie wskazywał, że mecz Paolino — Carnera się rozpoczął. Dla dziennikarzy protokół seismografów tylko wtedy mógłby być interesujący, gdyby pod koniec nie zanotował najpoważniejszego wstrząśnienia. Znaczącyby to, że Paolino do końca walki utrzymał się na nogach.

To byłaby prawdziwa sensacja.

Walasiewiczówna už plynie do Ameryki

Walasiewiczówna wyjechała z Warszawy we wtorek w nocy, by w czwartek wsiąść na statek Kościuszko w Gdyni i opuścić brzeg Polski. Po przyjeździe do Clevelandu ma ona zamiar zapisać się do szkoły wyższej i ewentualnie wsiąść jakaś posadę.

Jeśli chodzi o starty, to projektów pod tym względem niema precyzowanych. Zależać to będzie od przebiegu jej treningu pod kierunkiem dr. Griffina. W każdym razie Walasiewiczówna chciała by wzięła udział w mistrzostwach Ameryki w hali krytej, które odbędą się w lutym w Madison Square Garden w Nowym Yorku.

Do Polski wróci Walasiewiczówna w lipcu, aby wzięła udział w obozie treningowym przed mistrzostwami świata w Londynie.

Program sezonu lekkoatletycznego w roku przyszłym rozpatrywała w śróde komisja sportowa PZL, szkicuując ogólne jego zarysy z tem, że pod koniec miesiąca daty zostaną zatwierdzone.

A więc panowie w połowie czerwca wyjadą do Antwerpii, gdzie tym razem zamiast reprezentacji klubowych startować będą reprezentacje państwowe (prawdopodobnie 5-ciu państw). Następnie odbędzie się ewentualny mecz z Sowieci.

W dniach 13—14 lipca startować będą w mistrzostwach Anglii w White City Stadium w Londynie, potem w Szwecji w związku z wycieczką organ zwaną przez Żeglugę Polska. Pod koniec sierpnia odbędzie się mecz z Węgrami w Budapeszcie, na początku września mecz z Czechosłowacją w Pradze, wreszcie w połowie września weźmiemy udział w mistrzostwach Europy w Turynie.

Panie rozegrają swój pierwszy mecz międzynarodowy w połowie lipca z Czechosłowacją lub Włochami.

W dniach 16—18 sierpnia reprezentacja nasza wystąpi w mistrzostwach świata w Londynie, a pod koniec tego miesiąca odbędzie się mecz z Japonią; we wrześniu odbędzie się nadto prawdopodobnie mecz z Australią.

Mistrzostwa z mowę odbędą się w lutym, mistrzostwa główne w lipcu.

W związku z przygotowaniem do mistrzostw świata pań projektowane są dwa obozy: zimowy — w lutym, letni — w lipcu.



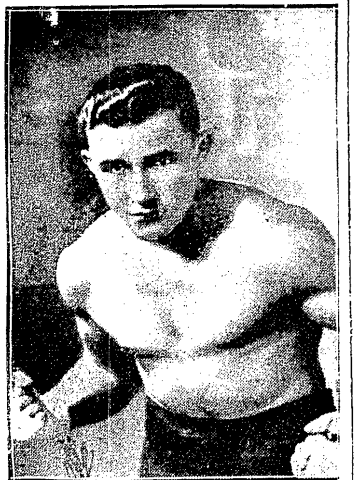
CURTIS-BOTH
znakomity piłkarz angielski, jest obecnie trenerem w Paryżu i demonstruje swym uczniom, jak należy brać piłkę głową

Szamota przed Hansenem w Paryżu

Szamota startował w wielkiej Nagrodzie Kongresu Kolarskiego Związku Francji i zajął trzecie miejsce w finale drugiej. W przedbiegach Polak startował wraz z Scherensem i Falk Hansenem i zajął dwukrotnie drugie miejsce za mistrzem świata, a przed b. mistrzem świata. W I przedbiegu Szamota prowadził, ale Scherens go przegonił na tasiemce o pół długości. Ostatnie okrążenie — 15,2.

W II przedbiegu sytuacja się powtórzyła: Szamota prowadził przez dwa okrążenia, a Belg go dogonił na finiszu i minął o pół długości w czasie 15,8.

W finale drugiej młody Francuz Jézo uciekł Polakowi i Michardowi, ale podczas gdy Francuz dogonił go z łatwością i wygrał w czasie 15 sek.



ZACH (MORAWY)
zremisował z Garnczarkiem podczas meczu w Zimie.

O I kolo, Szamota pozostał trzeci. Finał pierwszy wygrał Gerardin przed Richterem i Scherensem; finał trzeci: Fauchaux przed Falk Hansenem i Rampelbergiem. W próbie „okrążenie na czas” (250 mtr.) najlepszy czas osiągnął Scherens — 14,4. 2) Michard, Fauchaux, Richter, Gerardin i Jézo po 14,8; Falk Hansen i Rampelberg po 15 i Szamota 15,2.

Puchar Europy środkowej dla hokeistów chce zorganizować Lawn Tennis Club z Pragi. Dotychczas są zgłoszenia: Berliner SC, Wiener Eislauberer, BKE (Budapeszt), HC Milano i Grasshoppers Zurych.

Mecz tenisowy międzynarodowych klubów Francji i Anglii na kortach w Londynie zakończył się zwycięstwem Francuzów w stosunku 8:7. Niespodzianką było zwycięstwo Borotra nad Austinem w stosunku 1:6, 9:7, 6:3. Inne ciekawsze wyniki: Austin — Boussus 6:1, 6:3; Borotra Olliff 4:6, 6:2, 6:4; Gregory, Collins — Borotra Brugnon 12:10, 6:2; Boussus, Gentien — Gregory, Collins 6:1, 7:5. Po stronie angielskiej grali jeszcze Tinkler, Tuckey, Peeters, po stronie francuskiej — Feret.

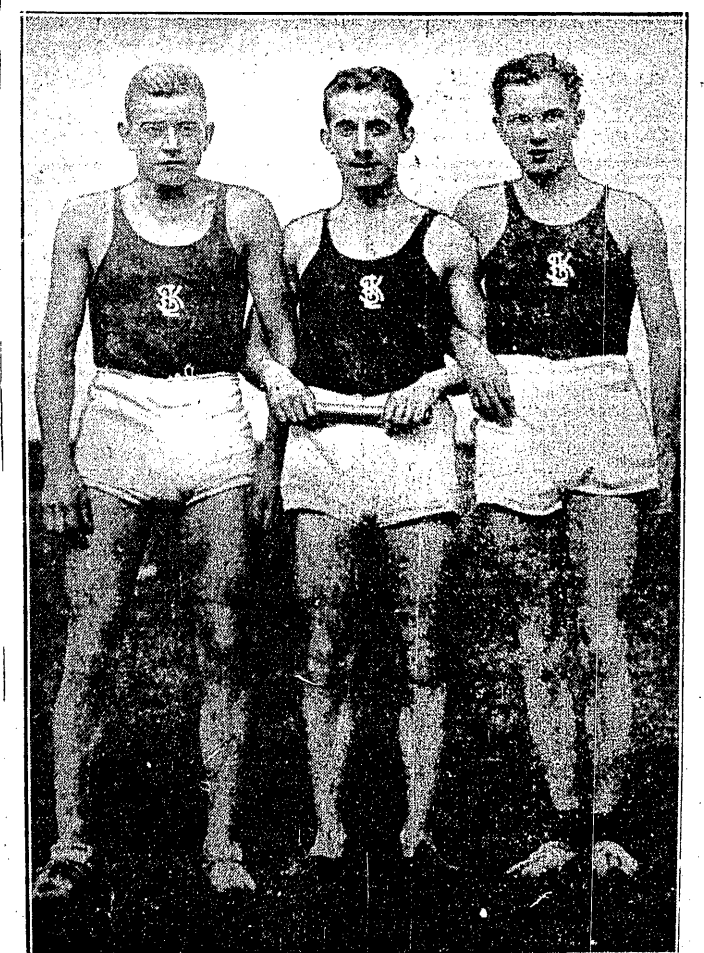
W meczu o mistrzostwo imperium brytyjskiego Anglia pokonała pogromców Szkocji — Irlandia w stosunku 3:0. Do przerwy utrzymała się wielką przewagą Anglii, która strzeliła jedną bramkę w 20 min. przez lewoskrzydłowego Brooksa, po przerwie prawy łącznik Grosvenor i środek napadu Crooks ustalili wynik dnia; w mistrzostwie prowadzi Anglia i Szkocja.

W mistrzostwie Austrii nie nastąpiły żadne zmiany. Rapd pokonał Sport klub 2:1. Admiria — Libertas 3:0, tak że utrzymały się na czele tabeli: Flak ali mmo przegranej z FAC w stosunku 2:3, jest nadal na trzecim miejscu wraz z Donauem, który pobił Wacker 3:1.

Znakomity bokser włoski Locatelli zlistal pobity nieoczekiwanie na prowincji francuskiej w Lille przez Hemtza.

Nowa skocznia olimpijska budują Niemcy w Garmisch Partenkirchen. Będzie można na niej osiągnąć odległości do 80 mtr.

W meczu hokeja lodowego „Latający Francuzi” pobili drużynę angielsko-amerykańską Grosvenor Canadians 4:3. Bramki strzelił Moussette (3) i Matte oraz Jackson, Dunsanson i Carr.



POLAK — WRÓBLEWSKI — MŁOTKIEWICZ
Rekordowa sztafeta okręgu łódzkiego przebiegła dystans 3 x 1000 mtr. w czasie 8 m. 37,6 sek.



PILKARZE WARSZAWSKIEGO ORKANU
którzy kandydują do kl. A, rozgromili w niedzielę Hapoel 10:2. Stoją od lewej: Jung II, Wesolowski, Ma tysiak, Stasiak, Ogrodziński, Wiśniewski, Kaczmarek, Mielczarek, Okulski; kłęczą: Zientara, Leszczyński, Berent



OBECCNY ZARZAD L. K. S.
stoja od lewej: skarb. — Boczkowski Jan, Rebański Zyg., Szumlewski Ludw., dr. Łukasiewicz, Lubawski Henryk, Krysiński Jan; siedzą: Goliński Paweł, Krachulec Zygmunt, Wardęszkiewicz Kazimierz, twice-prezes Konopka Heljodor, sekr. Skibicki Zygmunt, inż. Kowalski

Biniakowski-Luckhaus-Wieckowski

Cztery nowe rekordy Polski wzmacniają tabelę 10-ciu najlepszych wyników tegorocznych

	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	Tabela	
	I	I	I	I	I	I	I	I	I	I	I	I	I	I	I	rekordy Polski
100m.	11.1	11.2	11.2	11.1	11.1	10.9	11.4	10.9	11.3	11.1	11.2	11.1	10.7	11.2	10.7	Projanowski I
200.	22.8	23.8	23.4	23.5	22.7	23.	24.2	23.	24.2	22.8	23.8	22.6	23.8	22.2	23.6	~ ~ ~
400.	53.	53.4	53.1	53.	51.8	51.	56.	50.	53.8	50.8	53.4	50.2	52.6	50.	52.4	Biniakowski
800.	2:04.6	2:03	2:06	2:06	2:00.4	1:59	2:09	1:58.4	2:06	1:58.6	2:02.4	1:57.6	2:02	1:55	2:03	Kostrzewski
1500.	4:16.9	4:38	4:28	4:25.8	4:16	4:15.5	4:29	4:09.4	4:18.2	4:06	4:15	4:06.4	4:22	4:00.2	4:18	Kusociński
5000.	16:42.6	17:52	16:20	16:56	16:36	16:07	17:20	15:51	16:31	15:46	16:42	15:17	16:28	15:02.6	16:35	~ ~ ~
10.000.	34:33.4	-	-	36:10	36:15	34:04	39:00	33:07	36:21	33:00	36:20	33:10	36:04	32:09	36:31	~ ~ ~
110 pr.	16.2	-	18.6	18.	17.8	17.2	19.6	16.7	18.8	16.	17.8	15.8	17.6	15.5	17.4	Projanowski I
400.	-	-	-	63.2	60.2	58.8	70.	55.6	63.8	56.8	63.	54.6	63.4	54.2	63.	Kostrzewski
4x100m.	48.4	47.4	46.7	46.4	45.8	45.1	-	45.1	48.4	44.8	48	44.9	47.6	44.5	47.2	Warszawianka
4x400.	3:41.6	3:47.2	-	3:45	3:32	3:42	-	3:31	3:55	3:28	3:54	3:26	3:51	3:29	3:50	A.Z.S. Warsz.
w dal	635	645	634	626	662	663	617	676	635	685	638	705	650	729	654	Świrski
w wyż	174	172	176	168	172	170	164	180	167	175	168	180	170	178	172	Przewyżk
tyczka	321	320	327	335	341	360	290	352	300	361	303	355	320	364	320	Sznajder
trójskok	13.06	12.36	12.80	12.31	12.65	13.00	11.80	13.37	11.70	13.58	11.89	13.82	11.96	13.92	11.74	Luckhaus
kula	11.35	11.60	11.69	12.28	12.14	12.28	10.80	12.84	11.00	13.05	11.39	13.68	11.96	14.43	12.31	Heljasz
dysk	37.75	38.39	39.09	39.04	39.85	40.95	34.36	41.99	35.38	42.60	36.80	44.20	37.31	43.69	38.09	~ ~ ~
oszczep	48.40	47.60	52.76	52.00	55.05	57.56	45.67	55.44	47.35	57.72	48.50	58.08	51.50	57.48	50.79	Mikrut W.
miot	-	-	-	22.29	30.27	30.72	-	33.80	20.00	34.40	26.50	38.02	27.11	37.03	27.00	Wieckowski
5-cioobój	-	-	2832	2450	2894	2937	-	3305	2300	3262	2641	3613	2609	3483	2728	Luckhaus
10-cioobój	-	-	-	5017	6329	5538	-	6159	3128	6276	4697	6621	5112	7233	4732	Siedlecki

Dorocznym zwyczajem ogłaszamy listę 10 najlepszych wyników lekkoatletycznych sezonu minionego:

100 mtr. — 10.9 Sikorski, Biniakowski, Cyszk, Wieczorek, Łopacki, Ropa, II sek — Trojanowski II, Twardowski, Müller, Kwaśkowski, Burzyński, Bociański.

200 mtr. — 22.8 Biniakowski, Marciniak, 23.2 Czaja, 23.4 Łopacki, Feliński, 23.5 Müller, Wieczorek, 23.6 Trojanowski II, Twardowski, Zieliński.

400 mtr. — 49.2 Biniakowski (rekord), 51.7 Marciniak, Kucharski, 51.8 Maszewski, 52.1 Kostrzewski, 52.2 Zieliński, 52.4 Rzepuś, Sobik, 52.5 Lesicki, 52.8 Drozdowski.

800 mtr. — 1:56.8 Kostrzewski, 1:57.4 Kuzmicki, 1:58.9 Lesicki, 1:59.9 Kucharski, 2:00.4 Maszewski, 2:00.6 Pawlak, 2:02 Zuber, 2:02.1 Müller, 2:03 Mulać, 2:03.2 Rakoczy.

1500 mtr. 4:04.8 Kucharski, 4:07.2 Kuzmicki, 4:08.8 Strzałkowski, 4:10.8 Sawaryn, 4:11.8 Sidorowicz, Jasicki, 4:14 Rakoczy, 4:14.2 Orłowski, 4:14.4 Puchalski, 4:15.4 Mulać.

5000 mtr. — 15:07 Kusociński, 15:20 Fialka, 15:38 Puchalski, 15:44 Korpasa, 15:58 Strzałkowski, Janowski, Hardik, 16:09 Polak, 16:17 Półtorak, 16:20 Sawaryn.

10000 mtr. — 32:50 Fialka, 33:43 Ro-

biński, 34:04 Korpasa, 34:15 Duplicki, 34:18 Derwiszowski, 34:35 Półtorak, 34:45 Romanowski, 35:20 Zak, 35:21 Półtorak, 35:35 Polak.

110 m. płotki — 15.6 Nowosielski, Wieczorek, 15.8 Niemiec, Zaborzyński, 16.2 Sznajder, 16.3 Sobik, 16.4 Twardowski, Luckhaus, 16.6 Kostrzewski, Dubana.

400 m. płotki — 54.5 Kostrzewski, 56.6 Maszewski, 58 Sobik, 59.1 Marciniak, 60.1 Müller, 62 Pruszkowski, 62.2 Osarz, 62.8 Jezierski, 62.9 Niemiec, 63 Stawiski, Bruder.

4x100 mtr. — 44.7 Warta, 44.8 A.Z., Warszawa, 45.2 Polonia warsz., 45.5 C.I.W.F., 45.6 Sokół Leszno, 46.2 Pogoń lwowska, Jagielonia, Makabi, Król Hu-

ta, 46.5 Pogoń katowicka, 46.5 Czeladź, 4x400 mtr. — 3:32 Warta, 3:35 A.Z., Warszawa, 3:36 Stadion, 3:37 Pogoń katow., 3:41 Cracovia, Jagielonia, 3:45 Czarni, 3:47 Skra, 3:48 Makabi Krak., 3:50 Pogoń lwowska.

Skok w dal — 710 Twardowski, 702 Luckhaus, 698 Małowski, 694 Sikor-

ski, 693 Wieczorek, 690 Kucharski, Nowak, 687 Krauze, 683 Górniak, 673 Balcer, Szczerbiński.

Skok w wyż — 194 Plawczyk, 188 Niemiec, 183 Zaborzyński, 180 Chmiel, Luckhaus, 176 Górniak, 175 Gierut, Wesper, Kuczyński, 174 Łokajski.

Skok o tyczce — 383 Kluk, 373 Sznaj-

der, 371 Plawczyk, 362 Zakrzewski,

351 Adamczak, Lichtblau, 348 Mucha,

345 Kłimeczak, Morski, 344 Frost.

Trójskok — 14.50 Luckhaus (rekord),

14.16 Skorski, 13.78 Malinowski, 13.11

Niemiec, 13.09 Drzyński, 13.04 Zabo-

rzyński, 12.86 Giedgowd, 12.82 Wojtko-

wicz, 12.81 Morski, 12.61 Marończyk.

Kula — 15.94 Heljasz, 15.08 Siedlec-

ki, 14.43 Tłgner, 13.95 Fiedoruk, 13.94

Kaniak, 13.71 Wojtkiewicz, 13.62 Kału-

ba, 13.50 Praski, 13.31 Zającz, 13.00 Zie-

niewicz.

Dysk — 44.92 Heljasz, 43.84 Siedlec-

ki, 43.16 Koźłowski, 42.58 Tłgner, 41.23

Plawczyk, 40.83 Wieczorek, 40.39 Zie-

niewicz, 40.05 Kałuba, 39.66 Praski,

39.43 Zającz.

Oszepek — 61.28 Turczyk, 60.34 W.

Mikrut, 58.83 Luckhaus, 58.77 Łokajski,

58.81 Wojtkiewicz, 57.73 Kadziłowa,

57.05 F. Mikrut, 54.88 Buchala, 54.54

Zieniewicz, 54.23 Kłimecz.

Miot — 39.49 Wieckowski (rekord),

35.75 Lesicki, 35.58 Kiełpowski,

34.36 Bauman, 34.22 Zieliński, 32.94

Heljasz, 32.83 Kwaśkowski, 32.53 Kar-

tasinski, 30.49 Węglarczyk, 28.13 C.

Müller.

Pięciobój — 3953 Luckhaus (rekord),

3832 Wieczorek, 3558 Wojtkiewicz, 3365

Świrski, 3316 Zieniewicz, 2877 Niemiec

2850 Sobik, 2816 Kosz, 2783 Wasilew-

ski, 2700 Sikorski.

Dziesięciobój — 7040 Wieczorek,

6953 Luckhaus, 6904 Wojtkiewicz, 6036

Sznajder, 5393 Mucha.

W. K. S. Wilno wygrywa sprawę protektu

Na poniedziałkowym posiedze- niu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywano sprawę protektu WKS Wilno, w związku z decyzją wydziału gier i dyscypliny, który unie- ważnił mecz półfinałowy o wej- ście do Ligi WKS Wilno — Na- przód (4:2).

Po dłuższej dyskusji uznano, że W. G. i D. nie miał dostatecznych podstaw do tej decyzji, co nastąpić mogło jedynie w wypadku wyraźnego złamania przepisów przez sędziego p. Przeworskiego.

Wobec tego Zarząd PZPN

nie miał jednomyślnie uchwalić cofnąć unieważnienia meczu i uznać dotychczasowy wynik 4:2 za ważny. Ponieważ mecz ten był przerwany na 7 min. przed końcem gry wskutek zde- kompletowania drużyny Naprzód, przeto zarządza się, że 7-minutowa dogrywka w nad- chodzącą niedzielę 22 b. m., prawdopodobnie przed meczem ligowym Warszawa — 22 pp. Na tej dogrywce Naprzód będzie mógł wystąpić tylko w 9-tkę bez dwu usuniętych z boi- ska graczy Kalusa i Kani.

Gdyby Naprzód w ogóle zrezy- gnował z walki, w tych

warunkach, szans walki i zawia- domił P. Z. P. N., że do War- szawy nie przyjedzie, dn. 22-go w Wilnie staną odrazu do walki finaliści: Polonia i WKS. Ta o- statnia ewentualność rozstrzy- gnięcia zostanie w czwartek wie- czorem.

Od pierwszej chwili uważa- liśmy unieważnienie meczu ca- łego za jakiegoś nieporozumienie logiczne i byliśmy pewni, że Za- rząd P. Z. P. N. skoryguje dziwną uchwałę W. G. i D.

Dziś przekonujemy się z po- wyższego komunikatu, że naj- wyższa magistratura piłkarstwa trafnie oceniła całą sprawę i roz-

strzygnęła ją w jedyny właści- wy sposób.

Ostatnie wiadomości, otrzy- mane w tej sprawie ze Śląska stwierdzają, że Naprzód, wskutek kontuzji kilku swych graczy prosił PZPN telegraficznie o przesunięcie dogrywki na termi- n późniejszy. Związek na de- peszę tą odpowiedział odmow- nie, wobec czego na czwartek w sprawie tej zwołane zostało nadzwyczajne zebranie śląskie- go OZPN-u.

Zatem wiadomości o decyzji ostatecznej w tej sprawie spo- dziewać się należy w piątek.

Cały kraj

w paru wierszach

Sezon bokserski w Wilnie otwarto zawodami WKS — Gr. dno. Mecz za- kończył się całkowitym sukcesem Wil- na w stosunku 10:4. Wlanianie nie prze- grał ani jednej walki, a tylko cztery zostały nierozstrzygnięte. Grodzanie byli słabi technicznie, ale walczyli am- bitnie i mają obfitej materię.

Bagiński po chorobie zremisował tylko z Sznajderem. Zyr (W) zremisował z Jerzym (G). Walka bardzo cie- kawa, żywa i ładna. Łukasz (W) pokonał Perelszteina (G); walka dość żywa. Kompozycja (W) pokonał Drej- de (G); walka po powrocie z War- szawy znacznie się poprawiła technic- znie i jest teraz podpora reprezentacji Wilna. Talka (W) niespodziewanie zre-

misiował po b. agresywnej walce z Ri- binem (G). Wojtkiewicz (W) przez techniczny k.o. pokonał w drugiej rund- zie słabego Tolkę (G). Sadowski (W) pokonał Lesiaka (G) po słabej walce.

Sędziował w ringu p. Kłoczowski, Publiczność sporo.

W Wilnie powstał nowy klub bok- serski przy K.P.W. Ognisko. Do klubu tego należą znani pęszczarze wileń- scy: Mironowski, Matukow, Znamie- rowski, a ostatnio młody Jakoby podpi- sał załączenie do klubu, który stał prze- bywać w Wilnie.

Sekcja Narciarska Ogniska KPW na sezon znowy projektuje sprowadzić z Zakopanego trenera, którym będzie prawdopodobnie doskonały narciarz SNPTT, Eugeniusz Lorek.

Bydgoszcz. Z cyklu gier o mistrz- stwo miasta, odbyły się w ubiegłym tygodniu następujące spotkania: piłka nożna: Kabel — Amator 4:2, Promień — Poczta 3:1; Sokół I — Gwiazda 7:0. Mecz o m. klasy C. Jedność (Toruń) — Brda 3:2. W szczyptorniaku Sokół I pokonał Polonię 5:3. Koszyków- ka: Polonia — Szkoła Podchorążych 34:24, Sokół III — Kabel 23:12. Mi- strzostwo w koszykówce kobiecej zdo- była drużyna Sokola III, bijąc w fina- le Leo 36:2. Finał siatkówki pań wy- grała Poczta z Leo w stosunku 27:18.

Grudziądz. Lekkoatletyczne mistrz- stwo miasta zgromadziło z powodu spóźnionej pory, mało zawodników, zwłaszcza, że nie startowała młodzież szkolna. Wyniki: 100 i 200 mtr. Izraelowicz 12 i 25.2; 400 mtr. Reiss 59.2; 1500 mtr. Łukasz 4:39.2; 5 km. Pirscher 17:36.6; 4x100 mtr. Sokół 48.8, olimpijska Sokół 5:44.6; w wyśc. Neun- dorff 167, w dal Bauman 613; kula i dysk Zielński 12.67 (rek. Pomorza) i 35.90; miot Bauman 34.39; 110 płotki Karkau 18.2 sek.

Puchar Smidowny dla B-klasowego zespołu haseń zdołała Warszawa-ianka przed Polonią (A.Z.S. w k.).

Dorocznym wielomecz siatkówki A.Z.S. — Polonia, na który składają się me- ski i kobiece gry szóstkowe, trójkowe, pojedyncze i dwójki mieszane rozegra- ny zostaną niebawem. (wk.).

Pavel Monasterski skreślony został z listy zawodników WOZB za uprawianie profesjonalizmu (trenuje bokserów i Gwiazdy).

Pamięć: 60 i 100 mtr. Włókniska 8,6 i 14,2; kula, dysk i oszczep Gackow- ska 945, 31,48 i 24,18; w wyśc. Włóknis- ka 136, w dal Zalewska 416. W punk-

tacji panów i pań zwyciężył Sokół.

Przemysł. Zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo podokręgu przemys- lskiego wygrał Hagibor — 16 pkt, przed

Polonia — 15 pkt i Strzelcem — 11 pkt. Kępnio. Polonia — Sokół (Ostrzeszów) 7:1; bramki zdobyli Panek II (3), We- ler, Wachała, Feja i Panek I; honoro- wy punkt dla Sokola padł z karnego.

Toruń. Unia (Tczew) — TKS 3:2. O- weńcu do klasy A zdecydowanie trzecie spotkanie, Bramki dla Unii: Witajski (2) i Just, dla TKS: Grajkowski i Duch- nicki.

Kalisz. Pierwsze miejsce w turnieju piłki nożnej o puchar ofiarowany przez WKS Prośna, w którym brały udział wszystkie miejscowe kluby, zdobył KKS, bijąc w finale Prośnę 1:0 po dłuż- szym dogrywce.

Radom. Wyścig 50 km o mistrzostwo miasta wygrał Tusznio w 1:41.05. 2) Tusznio 1:41.10; 3) Fitas 1:41.20; 4) Goss, 5) Pałak, 6) Smid, Startowało 27 kolarzy. Mistrzostwo kl. B i awans do klasy zdobyła Polka (Białobrzegi).

Sosnowiec. Unia — Ruch 1:1. Bramki dla gospodarzy Koch, dla Ruchu Kjew- ski.

Bedzin. Hakoah — Brynica (Czeladź) 1:0. Bramkę strzelił Siwek I; w 25 m. sędzia przerwał zawody z powodu czynnego znieważenia go przez gracza Brynicy.

Dąbrowa Górnicza. Zagłębie — Sar- macja (Bedzin) 6:3. Obie drużyny z re- zerwami z powodu zawieszonych graczy. Bramki: Pekalski (2), Fablewski (2), Banasiak i Cabaj oraz Gaiger (2) i Lej- man.

Czeladź. Czeladzki KS — Zagłębian- ka (Bedzin) 5:1. Spotkanie dwu liderów tabeli. Bramki: Bogucki i Dyka po 2, Tusznio i Karol.

Grodziec. Polczyński KS — Solvay 4:2. Solvay bez zawieszonych graczy grał dobrze tylko do przerwy. Bramki: Luchter (3) i Droznak oraz Kuszewski i Siko. W tabeli prowadzi Czeladzki KS, 2) Polczyński, 3) Zagłębianka.

Pochwański zdobył torowe mistrzost- wo Sosnowca przed Pawłowskim. In- ne wyniki: bieg australijski Grabowski, bieg główny (15 okrężeń): Ślusarczyk 2) Grabowski.

Na zawodach lekkoatletycznych w

gu o mało co nie doszło do poważnego wypadku, gdyż Carter fatalnie zaje- chał Kowalskiemu, który cudem tylko uniknął karambola.

Z. pośród wyścigów kolarskich naj- większe zainteresowanie wzbudził mecz sprinterów, gdzie w finale do- czekaliśmy się wreszcie spotkania Pu- sza z Fraczkowskim.

Pusz wygrał nieznacznie (13.6), ubie- gając swego groźnego przeciwnika, który napróżno pięknie finiszował z trzeciej pozycji. Spotkanie rewanżo- we (na wyzwanie Fraczkowskiego) za- kończyło się ponownym zwycięstwem Pusza, który w obecnej chwili nie jest zdaje się szybszy od Fraczkow- skiego, ale zdecydowanie gorzej nad- nim taktycznym rozwiązaniem wyści- gu.

W pozostałych wyścigach brylował Popończyk, który walcie przyczynił się do zwycięstwa swej drużyny w wy- ścigu australijsko - włoskim, wygry- wając przez tego większość finiszów w wyścigu premiowym na „polską milę”. Beznadziejnym pomysłem był wyścig „na nieokreślonej prze- strzeni” dla sprinterów. Kilku za- wodników przez parę minut wlokło się żółwim tempem po torze, oczeki- wając sygnału do finiszu, który przyniósł zwycięstwo Łęczyńskiemu przed Ma- zurkiewiczem.

To były jednak drobne tylko uster- ki, gdyż jako całość, wyścigi wzo- rajsze wypadły zupełnie dobrze. Dla- czego jednak nie pokazano nam popi- sów indywidualnych Cartera, które zapowiadano już od tygodnia?

Finał „drugich” skończył się zwycię- stwem Podgórskiego (2:21) przed Włodarczykiem. Carter wycofał się z po- wodu defektu motoru. W tym wyści- gu

Polonia — 15 pkt i Strzelcem — 11 pkt. Kępnio. Polonia — Sokół

JAN ERDMAN

Film kryminalny: Sprawa Lipińskiego

Warszawa, 18.10.33.

Odsądzono mnie od czci i wiary. Polski Związek Towarzystw Kolarskich wydał komunikat, charakterystyczny nżej podpisanego jako kłamcę, intrygantę, blagiera i premedytowanego fałszerza. Ani mnie, ani więcej! I to wszystko pod powagą związku państwowego, pod pieczęcią naczelnej organizacji kolarskiej, pod puklerzem walki o uczciwość publicystyki sportowej!

Kto jeszcze ma jakieś wątpliwości — niech przeczyta zamieszczony obok komunikat kolarski.

Przed użyciem trzeba się jednak zapoznać z historią całej „sprawy Lipińskiego”, która zakończona została w tak efektywny sposób.

HISTORIA PEWNEGO WYWIADU

Dnia 10 września zakończył się III Bieg Dookoła Polski. Natychmiast po przybyciu na Dynaszy zaproszono Majewskiego, który z ramienia firmy rowerowej opiekował się zwycięzcą Biegu, aby przyprowadził Lipińskiego do redakcji dla zrobienia interview.

W dwa dni później, zgodnie z umową, Lipiński i Majewski odwiedzili „Przegląd”. Rozmowa nasza trwała przeszło godzinę i odbywała się bez świadków.

Miedzy innymi sprawami Lipińskiego samorządnie zwrócił uwagę na dobre miejsce Oleckiego, wyrażając głębokie przekonanie, że konkurent korzystając w czasie wyścigu z niedozwolonej pomocy fabrycznego motocykla. Na pytanie o konkretne fakty, Lipiński przytoczył wypadek wciągnięcia ich obu na pagórek. Olecki złapał się wówczas za motocykl i Lipiński, pod groźbą urwania się od rywalów przytrzymał uchwinięciem za siodełko.

ALARM PRASOWY

Artykuł ten wywołał wielkie zainteresowanie i narobił znacznego hałasu w sferach kolarskich. Prasa rozumowała głośno, że skoro w gronie sędziowskim znalazł się nieuczciwy komisarz, to i wyniki oficjalnego Biegu i nawet zwycięstwo Lipińskiego może być zakwestionowane.

Perspektywa dyskwalifikacji i nraty licznych nagród przerażała nie na żarty Lipińskiego. Na trzeci dzień po ukazaniu się artykułu w druku, Lipiński ogłosił demanty, w którym odwołuje niebezpieczne momenty rozmowy.

SYTUACJA

NIEDOPOZAZDROSCZENIA
Znalazłem się w kłopotliwej sytuacji, w pozycji, w jakiej dziennikarz może się znaleźć codziennie. Telefonicznie i osobiście przeprowadzamy w naszej pracy dziesiątki rozmów, do których niepodobna przecież powoływać świadków. Prostu liczy się na rzetelność rozmówcy. Jeżeli zaufanie okazało się niokowane nieważne — następuje katastrofa, w której strona poszkodowana jest zwykle dziennikarz.

Zrozumiałem, że właśnie „naciągłem się” — nietylko na nieuczciwego kontrahenta, ale na słabego człowieka, który nie miał cynicznej odwagi zaryzykować kilkunastu nagród dla wykrycia właściwego sprawcy zamieszania — sędziego.

Jestem zresztą głęboko przekonany, że gdyby Lipiński podtrzymał wobec PZTK swoje zarzuty i wymieniał sędziego, który dopuszczał się gwałtów nad regulaminem — nie zostałby w żadnym wypadku pozbawiony zwycięstwa. Opinia publiczna ufałaby się za nim tem gorzej, że pojedyncza sorka nie mogła przeczyć miłej wpływu na rezultat wyścigu na dwutysięcznej trasie.

KOMISJA DZIAŁA

Lipiński usłuchał jednak złych podstępów i poszedł po fałszywej drodze. Jednocześnie PZTK ogłosił komunikat prasowy o wybraniu 5-osobowej komisji i rozpoczęciu śledztwa (komunikat P. Z. T. K. Nr. 15 z dnia 29 września).

Przygotowałem wszystkie dowody do użyciu komisji i ze spokojem oczekiwałem zaproszenia na Dynaszy. Jestem głównym świadkiem oskarżenia — to jasne! Byłem przecież jedynym uczestnikiem, który w dalszym ciągu podtrzymywał pierwotny tekst rozmowy. Niewątpliwie dojdzie zatem do konfrontacji z Lipińskim, w której dołożę starań, aby „przypomnieć” zwycięzcy Biegu Dookoła Polski prawdziwy przebieg naszego spotkania.

Poza wszystkimi dowodami materialnymi bronią mi przed zarzutem fałszerstwa — przeszłość dziennikarska, w której nie mam ani jednego wypadku odwołania lub sprostowania odtworzonej przez siebie rozmowy. Któż o tych rzeczach pamiętać może lepiej, niż Związek Kolarski, który obserwuje moją pracę od lat pięciu i który wie doskonale, że w artykułach swoich nie posługiwałem się nigdy fałszem i że kłamstwa nie uznaję za odpowiedni do mego pióra atryament?

JESTEM POTRZEBNY!
Dnia 27 września, na Dynaszy, prezes PZTK p. Lange zaczął kołować redakcyjny i dopytywał się o mnie.

— Pan Erdman będzie nam potrzebny na komisję!
Następnego już dnia zgłosiłem się telefonicznie, ale prezes PZTK odstąpił mój zapas.

— To nic pilnego, chciałem tylko sprawdzić czy jest pan w Warszawie. Jak będzie pan nam potrzebny, to zaprosimy pana na komisję listownie.

Tego listu czekałem do dziś dnia. **OKAZUJE SIĘ — JESTEM ZBEDNY**

Zamiast niego wysłano do 137 klubów i 30-tu dzienników komunikat, w którym po jednostronnym wysłuchaniu zeznań Lipińskiego uznano mnie za groźnego szkodziaka społecznego i parszywa owce polskiej publicystyki sportowej.

Taka jest zwięzła, ale pełna historia słynnego komunikatu P. Z. T. K. Nr. 15/124.

Ż z tych notatek czytelnicy mogą sobie wyrobić pojęcie o kierunku i metodach pracy zarządu PZTK. Ze swej strony wstrzymuję się od jakichkolwiek określeń i uwag, ponieważ sprawę kieruję jednocześnie do Sądu Obywatelskiego, którego zadaniem będzie ocena postępowania obu stron.

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

W tym tekście są poprawki. Na gorze zrobione są wstawki, przekreślenia, wszystko jasno-niebieskim świeżym atramentem.

Poprawki są bardzo istotne dla treści protokołu. Zdanie: „...korzystał z prowadzenia motocykla...” poprawiono na „...staral się korzystać z prowadzenia pędu motocykla...” Słowa „...musiałem złapać się Oleckiego za siodełko...” przerobiono na „...musiałem próbować złapać się Oleckiego...”

„...Passus...” W którym miejscu odbyło się podciąganie przez motocykl Oleckiego i łapanie się przeze mnie siodełka „...nie wydał się protokulantowi dość zgrabny Postanowił go nieco zmniejszyć i obecnie wygląda on w sposób następujący...” W którym miejscu odbyło się jakoby podciąganie przez motocykl Oleckiego i chęć

Na historycznej trasie Maratonu

Ateny, 9 października.

Ostatni dzień Igrzysk Bałkańskich był widowiskiem jednego z najbardziej dramatycznych biegów maratońskich w historii sportu.

Około 80.000 osób szalenie wypełniło olbrzymi stadion ateński, kilkadziesiąt tysięcy osób, które nie mogły dostać się do środka, zapelniały plac przed stadionem, bądź rozlokowały się wzdłuż ulic, po których miały biec „maratończycy”. Dla Greków bowiem bieg maratoński, nawiązując do tradycji historii, stanowi największą atrakcję zawodów, będąc poniekąd biegiem narodowym.

W roku ubiegłym, jak wiadomo, wygrał go bezkonkurencyjnie Rumun Gall, ustalając na tym dystansie nowy rekord bałkański. W roku bieżącym bieg ten pozwoli przeżyć stotysięcznej rzeszy widzów niebywałe emocje.

Bieg odbył się na klasycznej trasie, poczynając od historycznych wzgórz Maratonu, oddległych o 42 kilometry od Aten. Od startu poprowadził Grek Athanasiaides, którego na 20-y kilometr zmienił jego rodak Stefanu. Na dalszych miejscach zwycięzca Rumun Gall, Jugosłowianin Sporn oraz reszta zawodników.

Co pewien czas, przy akompaniamencie ogłuszających okrzyków, ogłaszał megafon radośną wiadomość, że Grek Stefanu znajduje się wciąż na czele. Niebezpieczny rywal był dość daleko w tyle.

Dopiero na parę kilometrów przed metą, gdy zawodnicy wbiegli już w przedmieścia Aten, przeszedł po stadionie niepokojący szmer, gdyż megafon ogłosił, że za prowadzącym

wciąż Grekiem na drugie miejsce wysunął się Rumun Gall.

Gdy jednak u wrót stadionu pojawiła się drobna sylwetka w białej koszulce i niebieskich spodenkach, spontaniczny ryk kilkudziesięciu tysięcy rozentuzjowanych tłumów wstrząsnął powietrzem! Zwycięstwo było pewne.

Przy niemiłym ryku wbiega na stadion Grek Stefanu. Do mety pozostaje mu jakieś 100 metrów biegni. Widać, że biegnie ostatnim wysiłkiem woli.

I oto dzieje się coś niezrozumiałego! Z za kolumn propilejów wychyla się raptownie, niespo-

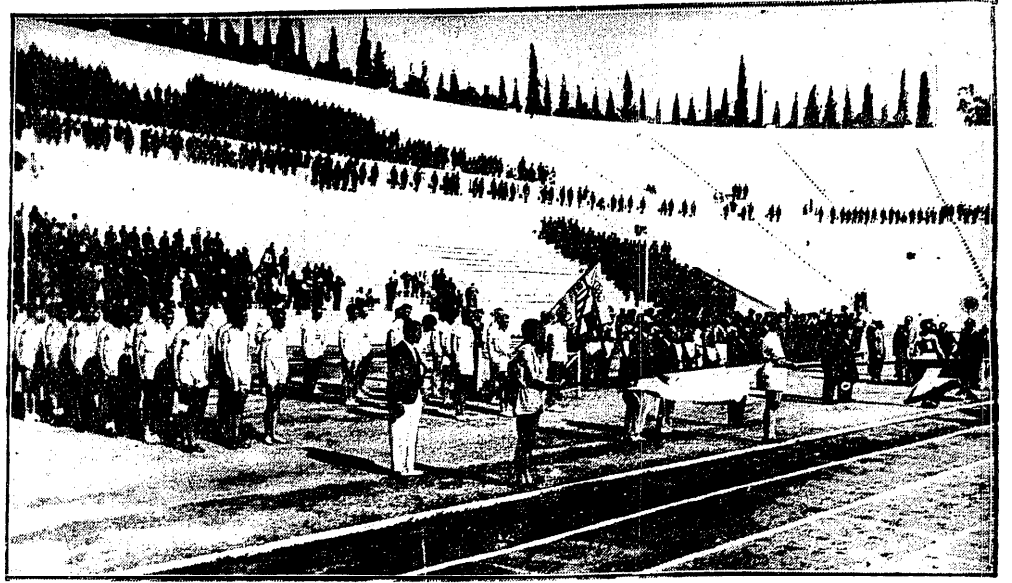
strzeżona w pierwszej chwili podniecenia, jakaś druga sylwetka, przybrana w takąż białą koszulkę i niebieskie spodenki, tylko z jakimś obcym znakiem na piersi, czego jednak większość widzów nie zauważyła, przybijając ją również za Greka. Sylwetka ta szybko się zbliża do pierwszej. Na oczach zdezorientowanej i przerażonej widowni odbywa się jedna z najboleśniej-szych tragedii sportu.

Nieznany zawodnik, a był nim Rumun Gall, silnym szturmem dochodzi słabnącego coraz bardziej Stefanu, by na 20 metrów przed metą minąć go i wydrzeć mu zdawałoby się pewne zwy-

cięstwo! Wyczerpany fizycznie i złamany moralnie przez niespodziewane niepowodzenie Stefanu pada, nieczem nowoczesny Fidy-pides, zemdlony w odległości

zaledwie półtora metra od me-ty. Otaczający, miast pobudzić go okrzykami, by chociaż do-czołgał się do mety, chwytają go na ręce i odnoszą do pogotowia.

O ironio! Cały gigantyczny wysiłek nadaremno. Stefanu nie zdobył nawet drugiego miej-sca — został zdyskwalifikowa-ny.



STAROŻYTNY STADJON OLIMPIJSKI W ATENACH
był znowu terenem III-cich Igrzysk Bałkańskich

„Kusy” musi wrócić na bieżnię Konto czek. P.K.O. Nr. 18.560 grupuje ofiary sportowców

W numerze poprzednim „Przegląd Sportowy” wystąpił z inicjatywą zbiórki, której celem jest uzyskanie sumy około 2.000 zł. potrzebnej na wysłanie naszego mistrza olimpijskiego Janusza Kusocińskiego do Wiednia, gdzie specjaliści lekarze przeprowadzą kurację jego chorego od kilku miesięcy kolana.

Na apel nasz pierwszy dał odzew zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, który ofiarował niezwykle ceną w tym wypadku pomoc propagandową za pośrednictwem swych kilkudziesięciu członków.

Zapowiedziany ten sukces kolegów po piórze witamy z radością, gdyż jest on wyrazem uznania dla akcji podjętej przez „Przegląd Sportowy” i zgóry zapewnia jej powodzenie. Poza tym Zw. Dz. ofiarował nam pomoc organizacyjną w zbiórce, której szcze-gół techniczne ułożyliśmy przeto wspólnie jak następuje:

- 1) Tworzy się specjalny fundusz na leczenie chorego nogi Janusza Kusocińskiego;
- 2) Na fundusz ten przyjmowane są

wszelkie najdrobniejsze nawet opłaty indywidualne i zbiorowe:

3) Wpłaty dokonywane mogą być na konto czekowe w PKO. Nr. 18-560. Polski Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, Oddział War-szawa.

Przy wpłatach musi być wyraźnie podkreślone ich przeznaczenie: na fundusz leczenia Kusocińskiego.

4) Pokwitowania wraz z nazwiska-

mi wpłacających drukować będziemy na łamach naszego pisma;

5) Całkowita suma, zebrana, po zamknięciu zbiórki, oddana będzie do dyspozycji macierzystego klubu Kusocińskiego K. S. Warszawianka, który użyje ją zgodnie z założeniami zbiórki.

Podając powyższe zasady zbiórki, nie będziemy odrzucać żadnej innej inicjatywy.

A więc wszyscy na start zbiórki!

Propozycja zbiórki łańcuchowej

Otrzymałmy, z prośbą o zamie-szczenie, list następujący:

Przypuszczam, że przy przeprowa-dzaniu zbiórki na fundusz wyjazdowy Kusocińskiego, redakcja pisma Panów nie pogardzi systemem łańcuchowym. Jest to sp. s. w. wypróbowany i pewny, jeśli do „łańcucha” włącza się ogniwa — znaczne i w gruszy zasobne.

Realizując te postulaty, zwracam się z propozycją wzięcia udziału w wysiłku o zdrowie zwycięzcy olimpijskiego do: 1) p. dr. Tomasza Krzyskiego, zastępcy dyrektora Państwowego

Urzędu Wychowania Fizycznego, i do 2) dr. Adama Obrubańskiego, redaktora tygodnika „Raz, Dwa, Trzy”.

Zalaczam przy najmniejszym 20 złotych i wyrazy poważania dla Pana Redaktora.

Jan Erdman



SZCZEGÓLNY TRENING
Heljasz podnosi jedną ręką Waj-sówne, niby mistrz tańca swa par-terkę

Kronika zagraniczna

Pływacy czescy ogłosili już program swego nadchodzącego sezonu. Ustalone zostały definitywnie trzy mecze: z Belgią, Węgrami i Polską. Ten ostatni, jak już swego czasu donosiliśmy, odbędzie się w trzech miejscach: w Brnie, Ołomuńcu i w Cieplicach. Poza-tem skoczkowie czescy wybierają się na rewanż do Anglii; waterpoliści spotkają się z Węgrami.

Najbliższa troska Czechów jest w'elki znowy meeting na otwarcie nowego krytego basenu w pałacu Axa w Pradze. Na otwarcie (4 i 5 listopada) w ramach międzynarodowych zawodów odbędzie się wyścig o wielką nagrodę Pragi na 400 mtr., na który zaproszono Tar'isa (Francja), Hilda i Len-gyela (Węgry), Senjanow'cza (Jugosławia) oraz Karliczka i Bocheńskiego (Polska). Wyścig o wielką nagrodę Pragi odbędzie się jedynie w tym wy-padku, jeżeli wszyscy wymienieni za-wodnicy zgodzą się na udział w tej imprezie.

W miesiąc później odbędzie się na tym samym basenie mecz pływacki z Belgią.

W mistrzostwach Ligi angielskiej na czele utrzymał się Tottenham Hotspurs po zwycięstwie nad viceliderem Portsmouth w stosunku 1:0. Na drugie miejsce wysunął się Arsenal, bijąc Newcastle United 3:0.

Inne wyniki dotyczące czołowej grupy: Huddersfield Town — Leicester City 5:1, Blackburn Rovers — Everton 1:7, Liverpool — Sunderland 1:4, Aston Villa — Stoke City 1:1, Leeds United — Manchester City 1:0, Derby County — Sheffield Wednesday 1:1. Trzecie miejsce w tabeli zajmuje Huddersfield 12 pkt., tydzień ma Arsenal, czwarte z 11 pkt. Portsmouth, Aston Villa, Stoke City Leeds United Sunderland, i Wolverhampton Wanderers.

O mistrzostwo i spadek z Ligi

W najbliższą niedzielę będziemy świadkami 4-ch meczów o mistrzostwo Ligi. W grupie mistrzowskiej Kraków będzie świadkiem spotkania Cracovii z Wisłą (sędzia p. Wardęszkiewicz), a Łódź — zawód ŁKS — Ruch (sędzia p. Rutkowski).

W grupie spadkowej w stolicy walczyć będą Warszawianka z 22 p. p. (sędzia p. Wolman), podczas gdy we Lwowie Czarni grają z Garbarnią (sędzia p. Hausman).

Na plan pierwszy wybija się rzecz jasna mecz krakowski. Wielkie derby dwu czołowych drużyn polskich będą tym razem o tyle ciekawe, że zwycięstwo jednej z nich może wpłynąć w sposób bardzo znaczny na dalsze ukształtowanie się tabeli i powiększyć w sposób widoczny szanse jednej z dwu rywali, a równocześnie wzmocnić pozycję Ruchu i Pogoni.

Rzecz jasna, że szemat naszych przewidywań komplikuje ewentualny wynik meczu Ruchu z ŁKS-em. O ile górnoślazacy zwyciężą, a równocześnie Wisła straci choćby jeden punkt, Ruch obejmie prowadzenie w sposób zdecydowany.

W grupie spadkowej mecz warszawski będzie spotkaniem dwu ze spółów czołowych — Warszawianki i Strzelca i wynik tego spotkania może zadecydować łatwo o pierwszym miejscu w tej grupie.

Natomiast spotkanie lwowskie będzie nosiło wyraźny charakter walki o utrzymanie się w Lidze. Jeśli krakowianie i tym razem nie zdobędą punktów, sytuacja ich sta-nie się zdecydowanie niewesoła.

ŁKS prowadzi w klasyfikacji klubów ligowych ubiegających się o nagrodę jednego z tow. ubieczonych, przeznaczoną za najbardziej fair grę.

W chwili obecnej tabela w obu grupach wygląda w sposób następujący.

Grupa mistrzowska			
	gier	st. br.	pkt.
1. Wisła	8	13:7	11
2. Ruch	7	19:13	10
3. Pogoń	8	19:15	10
4. Cracovia	6	13:12	6
5. Ł. K. S.	7	9:11	6
6. Legia	8	8:23	1
Bramek strzelono 81 w 22 meczach.			

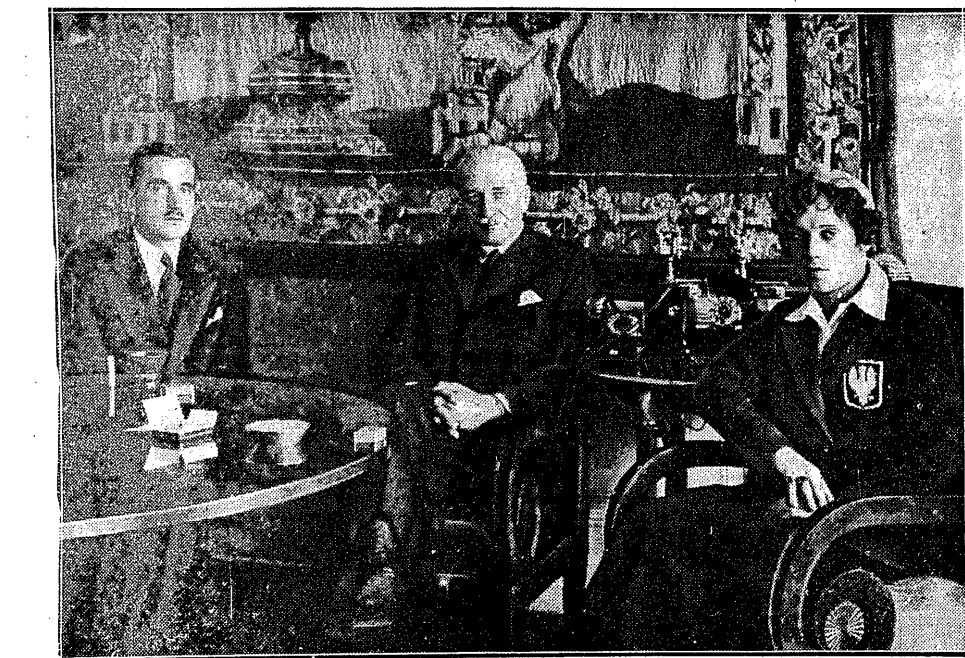
Grupa spadkowa			
	gier	st. br.	pkt.
1. Warszawianka	7	16:9	10
2. Strzelec	7	15:14	10
3. 4. Warta	8	13:14	7
3. 4. Czarni	8	13:14	7
5. Garbarnia	8	18:17	6
6. Podgórze	8	8:15	6
Bramek strzelono 83 w 23 meczach.			



MAKABI — POLONIA 4:3
Główna Małka na przegranym meczu z Krakowianami.



RZUT Z ROGÓW POD BRAMKĘ POLSKI
Na lewo: Neyedy i Bułanów, w środku Albański, na prawo Martyna. Na drugim planie Silny główkuje, w asyście Kotlarczyka



P. PREZYDENT RZPLITEJ PRZYJĄŁ NA AUDJENCJI POŻEGNALNEJ WALASIEWICZÓWNE przed jej wyjazdem na stałe do Ameryki. Obok z prawej p. Lenartowicz, dyr. Związku Polaków z zagranicy, pod którego opieką mistrzyni olimpijska przebywała w Polsce

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S.A. Warszawa, Marszałkowska 35/7. Centrala: Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120. Filja: Jasna 10, tel. 593-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”